

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Śląsk musi należeć do Polski.

Jak doszły już wieści, Śląsk Cieszyński ma być przyznany Polsce. Niepotwierdzone dotąd informacje prywatne zdają się polegać na prawdzie, skoro w całych Czechach podniósł się krzyk oburzenia z powodu zapowiedzi wyrządzenia im „krzywdy”, bo utracić mają ten bogaty kraj „odwiecznie” czeski.

Jeszcze teroryzuje się górnik polskiego, każe mu się strejkować i manifestować rzekomą czeskość tego kraju, na którego skarby tyle ostrzy się apetytów. Dobrze poinformowani politycy czescy jeszcze w ostatniej chwili chcą wielkim gestem pokazać, że dzieje się „niesprawiedliwość”, którą koalicja na widok „rozpaczy” czeskiej ludności Śląska powinna usunąć.

Jeżeli koalicja pójdzie po linii żądań polskich i przyzna bez zastrzeżeń Śląsk Cieszyński Polsce, to uczyni tylko zadość gloszonym przez siebie zasadom, to usunie jeden z najboleśniejszych cierni, jakie w żywy organizm naszego państwa wbić próbowała. Jeżeli koalicja uznaje dziś Śląsk Cieszyński za ziemię polską, której czeskość do niedawna w jej oczach zdawała się być tak niewątpliwą, to sukcesu tego może sobie powinszować lud śląski, górnik i robotnik, który na niespodziewany i podstępny najazd czeski odpowiedział zbrojnym oporem, który ziemi swej bronił wytrwale krwią własną.

Może być dumna partja nasza, której dziesiątki lat trwająca praca polityczna i uświadamiająca stworzyła na kresach zachodnich nowoczesne, w proletaryackiej bluzie o ziemię rodzinną walczące rycerskie zastępy.

Nie złamały tego ludu prowokacje i szykany, nie zbałamuciły dobrodziejstwa czeskie w postaci lepszej i tańszej aprowizacji, niż z polskiej strony linii demarkacyjnej. Świadomość narodowa, niezłomność przekonania, że Śląsk Cieszyński ma należeć do Polski, były tak potężne, że nie nie potrafiło załamać tam najważniejszej dziś politycznej linii zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

Ofiarność ludu śląskiego, jego upór, a za nim potężne poparcie klasy pracującej, oto te potężne walory, które odpowiednio wyzyskane przez dyplomację polską, łatwe mogły przynieść zwycięstwo.

Jeżeli Śląsk Cieszyński przypadnie Polsce, mamy tę pełną świadomość, że nikomu nie dzieje się krzywda, ale jedynie sprawiedliwości stanie się zadość.

O podobny akt sprawiedliwości dziejowej chodzi również na krwawącej się dziś ziemi drugiego Śląska, który o miłość od Cieszyńskiego walczy też dziś o swą przynależność do Polski.

Obydwie te ziemie, niewątpliwie polskie, są dotąd przedmiotem przetargów dyplomatycznych.

Ale gdzie polala się krew ludu polskiego o przynależność do państwa polskiego, gdzie wola jego tak potężnie się przejawiała, tam spełznąć muszą na niczem obce zakusy, tam przekreślone być muszą wszelkie wrogie temu ludowi kombinacje.

Wieści o zwycięstwie w sprawie Cieszyńskiego niech dodadzą otuchy tym, którzy dziś sztandary walki podnieśli na Śląsku Górnym.

Wola Polski pracującej, Polski ludowej jest, aby ofiarny czyn robotnika śląskiego nie poszedł na marne.

Obydwa Śląski, zlane w jedną potężną całość, będą Polską bogactwem i chlubą.

BIAŁY TERROR W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 28. sierpnia.

Pełne grozy rządy Friedricha mają znamiona krwawej zemsty. Biały terror panuje bezprzekładnie.

Po Budapeszcie chodzą wieści, że Friedrich albo jest obłąkany, albo że ententa popiera jego działalność.

Mieszkańcy i robotnicy są w najwyższym stopniu wzburzeni postępowaniem tego szaleńca, wzburzone masy grożą, że siłą zmuszą go do opamiętania się.

Jakimi środkami posługuje się ten „mał stan”, mówi jego lista ministrów. Jako przedstawiciela drobnych posiadłości wiejskich powołał do gabinetu niejakiego Szabo Istvana de Nagyatad. Ow człowiek

nie jest identyczny z Istvanem Szabo, przewodcą drobnych właścicieli wiejskich,

choć nosi to samo nazwisko. W ten sposób Friedrich oszukał zarówno wieśniaków jak i koalicję. Na ministra przemysłu powołał robotnika ze swojej własnej fabryki!

„Arbeiter Ztg” donosi, że terror Friedricha przechodzi wszelkie granice. Oficerowie dopuszczają się niesłychanych aktów srogości i zemsty. Masowe aresztowania są na porządku dziennym.

Najmniejszy donos, że się rozmawiało z komunistą, albo że się jest żydem lub socjalnym demokratą wystarcza, by być aresztowanym! Nagonka jest rzekomo na komunistów, jednak i socjalni demokraci są prześladowani.

Jeden bardzo zasłużony towarzysz Koloman Ladanyi, prezes organizacji kelnerów kawiarniarnych został aresztowany i tak zbity, że pluje krwią. Ladanyi komunistą nie był nigdy.

Robotnicy zamierzają zorganizować się dla wywarcia krwawej zemsty.

Jeżeli ten system dłużej potrwa, Węgry będą niedługo widownią nowego chaosu.

BUDAPESZT, 29. sierpnia. Według ostatnich wiadomości, nastrój, jaki wytworzył się w ostatnich dniach na Węgrzech, może doprowadzić do starcia dwu wrogich sobie obozów. Rządy Friedricha są uważane w kołach socjalistycznych jako panowanie terroru i gwałtu. Biały terror w niczem nie ustępuje czerwonemu. Dalsze panowanie tego systemu przemocy musi doprowadzić do krwawych wydarzeń, które na długi czas mogą zamącić pokój Europy.

OSZUKANCZY RZĄD NA WĘGRZECH

KRAKÓW. 31 sierpnia. (Pat.). Radio z Nauen, Wedle doniesień z Wiednia, położenie w Budapeszcie jest dalej zawikłane i niepewne. Prezydent ministrów Friedrich przystąpił formalnie do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Politycy socjalno-demokratyczni i prasa zwalczają oszukańczy Friedricha i nazywają go otwarcie oszukańczyem ministerstwem. Pisma socjalno-demokratyczne dowodzą, że ministerstwo Friedricha aresztuje i prześladowa politycznych przeciwników.

ROZBROJENIE CZYNNYCH OFICERÓW WĘGERSKICH.

WIEDEN, 29. sierpnia. Rozkaz ententy, dotyczący się rozbioru i internowania wszystkich przebywających w Budapeszcie czynnych oficerów, należy uważać jako wyrażenie niezadowolenia z Friedricha, który gwałtem ujął na Węgrzech władzę w swe ręce. Oficerowie ci w liczbie 4.000 są jedyną uzbrojoną siłą, którą mogła dokonać monarchicznego przewrotu.

Bolszewicy -- obrońcami religii.

Organ rządu bolszewickiego, „Iswiestja” ogłasza odezwę do wszystkich Mahometan Indyi Europy i Syberii, która doradza wszystkim wyznawcom Islamu, aby dopóty wstrzymali się od religijnych pielgrzymek do świętych miejsc Mekki i Medyny, dopóki zostawać one będą pod protektorem angielskim, względnie pod

władzą arabską. Władza obca według tej odezw bolszewickiej zbezczeszcza te miejsca święte.

Ma to być początkiem ruchu, jaki bolszewicy wśród świata mahometanśkiego chcą wywołać przeciw Anglikom, Francuzom i Włochom.

Czy rekonstrukcja gabinetu?

Sprawa dalszej rekonstrukcji gabinetu nie schodzi z porządku dziennego. Zmiany mają objąć nie tylko wakujące fotele, lecz gabinet ma się odrodzić drogą wewnętrzną przebudowy. Ewentualność ta nastąpiłaby z chwilą, gdyby dotychczasowy minister spraw wewnętrznych. Wojciechowski, objął ministeryum pracy i opieki społecznej.

Niezależnie od tego wymieniają jako kandydata na to stanowisko inż. Stanisława Twardę, b. komisarza rządowego przy magistracie m. Warszawy.

Na ministra rolnictwa wysuwają z pewnych słów inż. Twardę, b. komisarza rządowego przy magistracie m. Warszawy.

Obok powyższych kombinacji nie brak i

innych kandydatur, dyskretnie przemycanych przez pewien odłam prasy. Widnieje w nich m. in. nazwisko prof. Kazimierza Twardowskiego jako przyszłego ministra oświaty.

Liga monarchiczna w Prusach.

Jak podaje „Berl. Tageblatt”, w Poczdamie zawiązała się liga oficerów, której pierwszym zadaniem ma być przywrócenie monarchii, w dokonaniu czego jest zapewniona pomoc wojsk stojących w Kurlandii. Dalszym zadaniem ligi jest zwalczanie żydostwa, które jak organizatorzy Li i twierdzą, niedługo przetrą w duchu

Manifestacja socjalistyczna za pomocą dla Górnego Śląska.

Posłuszny wezwaniu Polskiej Partii Socjalistycznej i W. R. D. N.-S., Proletariat warszawski w piątek d. 29. sierpnia, imponującą manifestacją zaznaczył, że pragnie wspomóc swych braci śląskich, toczących bój rozpaczny z jarzmem niemieckiego kapitału i niemieckiego najeźdźcy.

Olbrzymi wielotysięczny tłum zaległ o godzinie 2-giej plac Saski. Nad morzem głów plawią się w słońcu sztandary. Jest ich 29 (oprócz transparentów).

Wszystkie sztandary — czerwone, jako ta krew, którą spływa obecnie lud śląski w walce niezlomnej o wyzwolenie.

Na trzech trybunach zjawia się cały szereg mówców, by głośno wypowiedzieć uczucia, wypełniające piersi zebranych.

Przemawiają krótko, nie trzeba wielu słów, bowiem tłum kilkudziesięciotysięczny ma jedno jedyne pragnienie, któremu wyraz dają napisy na transparentach: „Żądamy Górnego Śląska“, „Cześć rewolucyjnemu proletariatu na Górnym Śląsku!“

Z trybun padają więc tylko hasła, krótkie płomienne wezwania, które tłum podchwytuje i powtarza gromkim okrzykiem.

Oto skończone już są przemówienia, poruszyły się zastępy słuchaczy i arnie w ordyny wyle-

wać się poczynają z placu na ulicę, formując się w olbrzymi pochód. Jak fale rzek płyną i płyną tysiące w ślad za wzniesionymi wysoko sztandarami. Tysiące przyłączają się po drodze.

Z 50 tysięcy osób ciągnie w pochodzie.

Trzy orkiestry (kolejarzy, tramwajarzy i strażaków), zadają tempo pochodowi. A gdy milkną orkiestry — śpiewa tłum. Jak wstęga rozwija się w powietrzu melodia „Czerwonego Sztandaru“, nutą bojową huczą „Na barykady“. Na manifestację robotniczą, na pochód zorganizowany polskiego proletariatu patrzą na chodnikach zgrupowani panowie i panie Warszawy; tym w twarz rzuca tłum palące szyderstwo starej powstańczej piosenki „O cześć wam panowie magnaci“.

Tłum dociera do Belwederu. Udaje się do Naczelnika Państwa deputacya z posłami Daszyńskim i Perlem na czele.

Komendant Piłsudski w odpowiedzi podziękował deputacyi, zaznaczył, że z woli ludności czerpie rząd siłę moralną. Zapewnił, że rząd uczyni wszystko co może, by uratować Górny Śląsk dla Polski.

Po wyjściu delegacyi z Belwederu manifestanci wzniesli okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego. Późem pochód ruszył z powrotem na plac Saski, gdzie po przemówieniu tow. Jaworowskiego rozwiązał się.

—o—

Wiec na placu Teatralnym.

Tegoż samego dnia na pl. Teatralnym odbył się drugi wielki wiec, zwołany odezwą Rady miejskiej.

Do licznie zebranej ludności przemawiało wielu mówców, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd polski do najenergiczniejszych kroków na rzecz G. Śląska.

Po wiecu ruszył pochód.

Na Zamku prezes Rady M. Baliński z członkami komitetu udał się do prez. Paderewskiego i odczytał mu rezolucję wiecu.

Po drodze do Belwederu pochód zatrzymał się przed poselstwem francuskim i doręczył tekst uchwały.

Poza delegacją do posła francuskiego udały się też delegacje do poselstwa amerykańskiego i angielskiego.

W Belwederze wreszcie delegacya pochodu rozmawiała z Naczelnikiem Państwa, który oświadczył:

— „Ta wspaniała manifestacja, której dziś jestem świadkiem

do da nam mocy do przyspieszenia rozwiązania sprawy Górnego Śląska w myśl naszych i waszych życzeń“.

Gdy pochód już opuszczał Belweder lotnicy włoscy szybujący w przestworzach ponad Warszawą, zasypali manifestantów trójbarnymi kartkami z następującym tekstem:

„Włochy przesyłają gorące pozdrowienia oswobodzonej i niepodległej Polsce, wyzwolonej z pod buty pruskiej, barbarzyństwa rosyjskiego i obłudy austriackiej“.

Pokucie po inwazji ruskiej.

Z inspekejnego objazdu Generalnego Delegata.

W dniach od 26. do 31. sierpnia b. r. zwiedził Gen. Del. powiaty: Bohorodczany, Nadwórne, Kossów, Sniatyn, Kołomyja, Pečzenizyn, Horodenka i Zaleszczyki.

Wszędzie zetknął się z przedstawicielami władz rządowych, samorządnych, wojskowych, organizacji narodowej, z deputacjami kulturalnymi, gospodarczymi, tudzież z przedstawicielami obu narodowości i wszystkich wyznań.

Z wielkim zadowoleniem należy stwierdzić, że wszędzie panuje ład i bezpieczeństwo.

Również bardzo dodatnie wrażenie zrobiła okoliczność, że owo naprężenie, będące wynikiem ostatnich przewrotów, zaczyna znikać, a ludność ruska z coraz większym zaufaniem zwraca się do rządu polskiego.

Należy również podnieść jako pocieszający moment, że prawie we wszystkich miejscowościach

deputacje żydów,

witające przedstawiciela Rządu polskiego, z naciskiem zaznaczały, że tamtejsza ludność żydowska uważa się nie tylko za obywateli Państwa Polskiego, lecz także za Polaków i jak najdobitniej potępia działalność tych odłamów jej społeczności,

które w kraju łączyły się z wrogami Polski, a poza krajem miały na nią obelgi i oszczerstwa. Powrót tych powiatów do Ojczyzny obchodzony był wszędzie nadzwyczaj uroczysto.

Pod względem gospodarczym najgorzej przedstawiają się powiaty: Nadwórna, Kossów i Pečzenizyn.

W niektórych gminach nędza dochodziła do tego stopnia, że

znajdowano ludzi z trawą w ustach i widoczne mi oznaki śmierci głodowej.

Zarządzenia doraźnej pomocy już wydano, a obecnie jest w toku akcja mająca na celu stałe zaopatrzenie ludności w środki żywnościowe i innych potrzeb.

Lepiej trochę przedstawia się stan rzeczy w Bohorodczanach, a znacznie lepiej jest w Sniatynie, Horodence, Kołomyi i Zaleszczykach.

Tylko ludność miejska, zwłaszcza stan urzędniczy, rzemieślniczy, i drobno-kupiecki znajduje się wszędzie w opłakanym położeniu i tutaj potrzeba energicznych zarządzeń i wydanej pomocy.

Bardzo smutno przedstawia się

kwestya mieszkaniowa po miastach.

Niektóre z nich, n. p. Bohorodczany, Nadwórna, Kossów i Horodenka uległy takiemu zniszczeniu wskutek pożaru i działań wojennych, że ludność niema normalnego pomieszczenia i musi przebywać w nieukończonych barakach, a gdzieśniedzie nawet w ziemiankach.

Większa własność wszędzie w bardzo złym stanie.

Stosunki sanitarne bardzo opłakane

w Nadwórnej, Horodence i Zaleszczykach (w tych ostatnich prócz tyfusu plamistego, grasuje nadto czerwotka i szkarlatyna), w Sniatynie w 13-tu gminach panuje tyfus plamisty, który jednakowoż już przygasa. W innych powiatach zdarzają się sporadyczne wypadki tyfusu plamistego.

Środki komunikacyjne pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Inwazyja ukraińska i w tej części kraju dała na ogół mniej było wypadków mordów i rabunków niż w miejscowościach na zachód od niej się ludności polskiej bardzo we znaki, chociaż leżących.

Ponurą barwą odbija się jednak na tem tle sprawa położenia polskich jeńców i internowanych w Kosaczowie (Kołomyja). W kilku miesięcznym okresie czasu

zmarło w tamtejszych barakach około dwa tysiące ludzi

i to przeważnie śmiercią głodową.

Wszelkie usiłowania osób prywatnych i organizacji polskich przyjsia z pomocom tym ofiarom, rozbiły się bądź o przeszkody jakie im stawiały władze ukraińskie, bądź o niesumienność podwładnych im organów, które nie oddawały przeznaczonej dla więźniów żywności.

We wszystkich poruszonych wyżej sprawach i brakach, wydał Gen. Del. stosowne zarządzenia bądź na miejscu bądź też zarządził stosowną akcję u władz centralnych, na doraźną zaś pomoc wręczył w różnych miejscowościach ogółem kwotę 200.000 koron.

Depesze.

AMERYKANSKIE ODDZIAŁY ODESZŁY NA G. ŚLĄSK.

WIEDEN. 31. sierpnia. (Pat.), BK, za amsterdamską agencją Radio z Waszyngtonu. Sekretarz ministra wojny Barker przyznał, że 2 amerykańskie oddziały odeszły z przeznaczeniem na G. Śląsk. Wystanie ich nastąpiło na prośbę rady międzykoalicyjnej, która to prośba została uwzględniona za poradą generała Pershinga.

—o—
TRAKTAT POKOJOWY Z AUSTRIĄ USTALONY.

WIEDEN. 31 sierpnia. (Pat.). BK, z St. Germain. Najwyższa Rada ukończyła już obrady nad zmianami w traktacie z Austrią oraz nad piśmem, które ma być dołączone do traktatu. Dzienniki dowiadują się, że doręczenie traktatu przedstawicielom Austrii nastąpi we wtorek w St. Germain przez generalnego sekretarza konferencji pokojowej Dutastę. Wręczenie odbędzie się bez żadnych uroczystości. „Temps“ donosi, że granica między Austrią a Jugosławią będzie przebiegała wzdłuż górnego biegu Muru. Intransigent donosi, że komentarz dołączonego do traktatu pokojowego z Austrią, stwierdza, iż warunki stworzone dla Austrii przez traktat pokojowy są znośne.

Koalicja uwzględniła w znacznej mierze położenie, które nie jest rozpaczliwe. Komentarz podnosi dalej, że zasada, iż z pomiędzy państw powstałych na obszarach dawnych Austro-Węgier tylko Austrija jest odpowiedzialna za wojnę, pozostaje nadal w mocy.

—o—

Teatr świetlny

Chorążczyzny 1. 7.

Apollo

Od soboty 30 sierpnia
na otwarcie nowego
sezonu 1919/1920

Wielka trylogia dramatyczna w 8-iu częściach p. t.:

VERITAS VINCIT

(Prawda zwycięża).

W głównej roli ulubienica publiczności **M I A M A Y**.

Dwaj przedstawiciele duszy pruskiej: Ludendorff i Noske.

LUDENDORFF.

Niedawno wydał Ludendorff były szef niem. sztabu generalnego, pamiętniki, w których kreśli swą rolę w fatalnej dla Niemców wojnie światowej. Pamiętniki te są wiernym obrazem duszy tego strasznego ongiś Prusaka, nieodzownego potomka krzyżackiego plemienia.

Syn kupców, którzy przejęli wszystkie przysady kasty wojskowej. Namiętny wielbiciel Bismarka i Hohenzollernów. Samouk, który czytaniem uzupełnia wielkie luki, jakie pozostawiło wychowanie w niem. szkołach wojskowych. Ludzie, wyszli z akademii wojennej niemieckiej, nie znają historii, nie rozumieją ludów, gardzą problemami socjalnymi, nie rozumieją się na literaturze, a przedewszystkiem nie znają życia.

„Przez cztery lata — pisze Ludendorff — żyłem tylko dla wojny”.

Wstawał o godz. 7 rano i pracował aż do północy, pospiesznie załatwiał się z posiłkiem wraz z Hindenburgiem i wyznaczał sobie tylko półtora godziny spoczynku po wieczery.

Wzięcie Siegi.

Zdobycie Siegi, gdzie strzelał z karabinu, jak zwykły żołnierz, zalicza do swych miłych wspomnień wojennych. Atak na Belgię był od lat przygotowany — był on częścią planu, wypracowanego przez marszałka Schlieffena. Nikt nie wierzył w zachowanie neutralności Belgii — pisze Ludendorff.

A oto Ludendorff pod Siegą:

„W pełnem przekonaniu, że pułkownik von Oven znajduje się już w Cytadeli, wsiadam z adjutantem brygady do samochodu belgijskiego i spieszymy wprost do fortu. Na miejscu, do którego dotarliśmy, nie było ani jednego żołnierza niemieckiego. Cytadela znajdowała się jeszcze w ręku nieprzyjaciela. Pukam do okutej bramy. Otwierają mi od wnętrza i setka belgijskich żołnierzy poddaje się.

Bitwa pod Tannenbergiem.

„To ja właśnie poddałem myśl, aby tę bitwę nazwać bitwą pod Tannenbergiem na pamiątkę walki, gdzie rycerze Zakonu krzyżackiego ulegli

pod ciosami armii polsko-litewskiej.

Ludendorff wyjaśnia przy tej sposobności, że kampania w Polsce rosyjskiej jest czemś więcej niż epizodem wojennym: że jest ona

jednym momentem w starej walce, jaką toczą Niemcy, aby opanować Rosję.

„I teraz Niemcy miałyby zezwolić, aby Litwini, a szczególnie Polacy skorzystali z naszej bezsilności i zadali nam gwałt?”.

To westchnienie tłumaczy dlaczego stary Goltz z taką rozpaczliwą zaciętością trzymał się Kurlandii i pozwala nam zrozumieć, dlaczego Prusacy występując jako zdecydowany wróg Polski.

Ludendorff obala rządy.

Ludendorff, krańcowy reakcjonista, wywracał gabinety. On obalił Bethmanna Hollwega, którego uważał jako zbyt „miękkiego”, obalił go, ofiarowując własną dymisję. Nie lubiał Hertlinga, nienawidził Kühlmana.

„Wtargnięcie bolszewizmu — pisze — do Berlina i ciche zezwolenie na propagowanie, dane ambasadzie rosyjskiej, pozostanie na zawsze związane z nazwiskiem Kühlmana.

Rewolucja rosyjska.

Rewolucja rosyjska wydawała się Niemcom wydarzeniem bardzo szczęśliwym. Jednak Ludendorff lękał się, by dezorganizacja armii rosyjskiej nie pociągnęła za sobą wielkiego niebezpieczeństwa dla Niemiec i Austro-Węgier. Powiedział:

— Wypadki w Rosji nie mogą obudzić we mnie pełnego zadowolenia. Poprawiają one sytuację wojenną, ale noszą w sobie zarodki gorszego niebezpieczeństwa.

Koniec cesarstwa.

Obalwszy tyle ministerów, Ludendorff zrozumiał 19 października 1918 r., że jego godzina już wybiła. Rozkazał dziennie do armii, ubliżający prezydentowi Wilsonowi, cesarz uznał za zbyt czyny wybrzy.

Ludendorff, który był jego autorem, chociaż podpisał go Hindenburg, jeszcze raz ofiarował swą dymisję.

Wilhelm II. przyjął ją, oświadczając sucho:

Pańskie ustąpienie pozwoli mi

stworzyć nowe państwo z pomocą socjalistów.

Ludendorff wyszedł i udał się do swego starego Hindenburga.

— W przeciągu 15 dni — powiedział — nie będziemy mieli cesarza.

Powstanie w Nadrenii.

MONACHIUM. WTB. Od kilku dni oczekiwany

wybuch powstania

separatystów nadreńskich rozpoczął się dzisiaj. O godz. 12 w nocy powstańcy, wśród których było pełno zdemobilizowanych żołnierzy, próbowało opanować główny urząd pocztowy w Ludwigshaven. Wojska rządowe odparły ich jednak. Między godz. 3—4 na ranem powstańcy powtórzyli atak, posługując się granatami ręcznymi. Urzędnicy stawili opór, po krótkiej jednak walce dyrektor urzędu pocztowego wraz z kilku urzędnikami zostali, zaś reszta rozpięchła się. Gmach opanowano. Dzisiaj rano budynki pocztowy i wszystkie ważniejsze urzędy państwowe i miejskie

zostały obsadzone przez wojska francuskie. W Ludwiku Hofen proklamowano ofiszami powstanie samodzielnej republiki nadreńskiej.

DENIKIN POBITY.

WIEDEN. 31 sierpnia. (Pat.). BK, z Amsterdamu. Wedle dzienników, odnieśli bolszewicy nad Denikinem zwycięstwo i posunęli się na linit. Wolczańska, tj. 40 klm. na północny wschód od Charkowa. Wojska bolszewickie zajęły dalej linię Kopiańska—Borysoglebsk—Paworin—Kamysz; n. Wzięli oni wielu jeńców i znaczny łup. Kozacy dońscy, którym pod Manotowem udało się przełamać front bolszewicki, zostali zupełnie odcięci. Dywizja oficerska, złożona z ochotników, straciła 400 zabitych i 160 wziętych do niewoli, pułk piechoty astrachańskiej został cały wzięty do niewoli. Charakterystycznym w tem doniesieniu jest to, że wedle relacji bolszewickiej, liczba jeńców wynosi tylko 1.000 ludzi i kilkanaście karabinów maszynowych.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Rosyjska natura ma to do siebie, że jest wrażliwa na urok myśli abstrakcyjnych nawet w najdramatyczniejszej sytuacji. „Dla człowieka jak pan — mówił radca Mikulin — położenie w jakim pan się znajduje, jest niemożliwe. Znam przekonania pańskie i moje myśli kroczą podobnymi drogami. Reforma jest dla mnie tylko kwestią metody. Lecz zasada rewolucji to zetrucie — to histerya, od której masy należy bezwarunkowo ochronić. I widzicie, Cyrylu Sidorowiczu, w pewnych warunkach bierność równa się się zbrodni politycznej”.

Razumow zapytał wprost, czy radca Mikulin ma zamiar rozciągnąć nad nim dozór policyjny?

— Nie, Cyrylu Sidorowiczu — odpowiedział radca Mikulin — wcale o tem nie myślę.

Razumow doszedł do wniosku, że daremnie byłoby usiłowanie czytać w duszy tego człowieka, i z wielkiego niepokoju serce mu bić zaczęło.

— Przypuszczam, że nie będę już więcej potrzebny? zapytał.

— Co do tego, panie Razumow — odrzekł radca z głęboką powagą, — to trudno dziś na to odpowiedzieć. Przyszłość jest w ręku Boga... Odchodzisz pan stąd wolny jak ptak, ale kiedyś wróci pan przeciw do nas.

44

— Ja? Ja? — zawołał Razumow broniąc się przeciw temu twierdzeniu. „W jakim celu? — dodał nieśmiało.

— Tak, tak, Cyrylu Sidorowiczu, wróćcie sami do nas — powiedział urzędnik policyjny totem głębokiego przekonania. „Niekiedy z naszych największych myślicieli byli ostatecznie zmuszeni do tego kroku.

— Najwięksi myśliciele — powtórzył Razumow bezdźwięcznie.

Razumow odchodził już, gdy usłyszał za sobą ciężkie kroki i głos wołający, aby się zatrzymał.

— Jeszcze chwilę — rzekł wysoki urzędnik trochę zaspany. — Być może, że będę pana sam jeszcze raz potrzebował...

Tak, tak... z pewnością jeszcze się zobaczymy, ale nie tu, toby było nie bardzo... hm... Poda się panu odpowiednie miejsce i nawet pisemne doniesienia w tej sprawie między nami lepiej, ażeby szły za pośrednictwem naszego... że tak powiem... wspólnego przyjaciela księcia, K... Nie ma pan lepszego przyjaciela niż książę K...

Nie zatrzymuję pana dłużej. Spotkamy się z pewnością jeszcze.

W drodze musiał Razumow kilkakrotnie przystanąć z osłabienia; czuł się tak opuszczonym, jakby znajdował się w pustyni.

Potem zmogła go choroba; nie stracił wprawdzie przytomności, lecz czuł się przez jakiś czas daleko odsuniętym od całej teraźniejszości i wszystkich swoich przeżyć. Powoli pokonał ten stan i wrócił do dawnego trybu życia. Chodził na uniwersytet, szedł po schodach i korytarzach,

słuchał wykładów, trzymając się z daleka od wszystkich i zaciskając zęby.

Widział dobrze, że „szalony Kostek” śledził go oczyma, jak młody pies gończy: że wydłubiał student z czerwonym nosem unikał go, jak mu to nakazał. Wszyscy zaś byli ciekawi i w naprężeniu, jak gdyby oczekiwali jakiegoś zdarzenia. „Nie, tak dłużej trwać nie może” — mówił sobie Razumow często. Czasem, wróciwszy do domu rzucał się w płaszczu i czapce na krzesło i siedział tak godzinami, nie ruszając się. Albo też czyścił sobie nożykiem paznokcie i nagle w jakimś napływie wściekłości zawołał: „Nie, to niemożliwe! Zabrał się znowu do roboty i w początku szło mu to dość dobrze; przestał wychodzić z domu i pisał od rana do nocy przez cały tydzień; ale pewnego popołudnia wzrok jego padł przypadkiem na leżący na stole zegar i powoli odłożył pióro.

Właśnie o tej godzinie, pomyślał, ten człowiek wkraść się do mojego pokoju w mojej nieobecności i siedział tu cicho jak mysz — może właśnie na tem krześle.

Wstał i zaczął przechadzać się po pokoju, patrząc od czasu do czasu na zegar. O tym czasie wróciłem i zastałem go stojącego przy piecu, pomyślał po chwili. Śledził na zegarze wszystkie ważne chwile owej strasznej nocy, to siadając, to chodząc po pokoju, siedząc dłużej czas bez ruchu, aż zegar wskazał północ, to jest chwilę, w której Haldin wyszedł. Posiedział jeszcze pół godziny z opuszczonymi bezładnie ramionami, jak człowiek w ostatecznej rozpacz.

(C. d. n.).

Colosseum

Od 1 września
codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

Maryś Zamojska! Domański, znakomity humorysta warszawski. — Orlik, nadzwyczaj tańc. rosyjsk. — Borelli & Little Charly, fenomenalne balanse. — Maryś Dracowa. — Napój miłosny, operetk. — Violanti Trio, balet Metaphoso. — Joe and Jack Two-Step. — Villany. H msi Bumsli. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4. i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3.

Antyżydowskie i antyniemieckie zaburzenia w Bernie.

Przed kilku dniami Berno było widowiskiem poważnych wypadków. Masy niepełnoletnich chłopców, do których przyłączyli się legioniści, przeciągały głównymi ulicami miasta z dzikim okrzykiem: „Precz z żydami, precz z żydowsko-niemieckimi napisami!“

Powody wykroczeń.

Bezpośredni powód do tych wykroczeń dało zebranie w czeskim domu związkowym, na którym poruszano kwestię braku mieszkań, co przypisywano głównie uchodźcom żydowskim z Galicji.

Po godz. 9 wiecz. przyszło koło Grandhotelu do zaburzeń, które w następstwie zamieniły się w gwałtowne niszczenie niemieckich napisów firmowych. Tłum rósł z minuty na minutę, zwłaszcza kiedy w pobliżu teatru miejskiego przyłączyło się do niego wielu ciekawych i podnieconych panów i pań.

Spustoszenia w centrum miasta.

W swym beładnym pochodzie doszli mani-

festanci do wielkiego placu, niszcząc po drodze niemieckie tablice i zrywając niemieckie napisy firmowe. Każda rozbita tablica, każde zerwanie napisu niem. wywoływało okrzyki radości ze strony gawiedzi.

Ultimatum, wystosowane do uchodźców galicyjskich.

Tłum wśród niemiłkających krzyków poczał domagać się, by polscy Żydzi najpóźniej do 8 września opuścili Berno. Odgrazano się, że w razie przyłapania jakiego Żyda po 8 września, ten natychmiast zostanie powieszonym. Podobne pogrozki odnosiły się i do Niemców.

Zaburzenia w Bernie wywołały w niemieckich kołach wielki niepokój, zwłaszcza, że w całym mieście mówią tylko

o oczyszczaniu miasta z wrogich elementów.

Powodem do zaburzeń miało być to, że galic. uchodźcy, którzy do 26 t. m. mieli opuścić Berno, dotychczas tam pozostali.

W sprawie zwolnienia starszych roczników armii polskiej.

Lwów, dnia 1 września.

Pomimo uchwały sejmu, mocą której do służby w wojsku obowiązanych jest tylko sześć najmłodszych roczników, do dziś dnia, w wielu oddziałach komendy zatrzymały żołnierzy starszych.

Z tego powodu zasypywana jest redakcja „Dziennika Ludowego“ zapytaniami jak właściwie sprawa ta stoi.

W danym wypadku chodzi o „Hallerczyka“ z Tarnopola. Skarży się nasz czytelnik, że w tej formacji służą ludzie mający lat 45, i pyta czy armia Hallera podporządkowana jest naczelnemu dowództwu, które w innych formacjach, uchwałą Sejmu wykonało.

W odpowiedzi na to zawiadamiamy, że wszystkie wojska polskie dziś już podlegają naczelnemu dowództwu. Tak więc ustrój, jako też i zarządzenia naczelnego dowództwa obowiązują wszystkie.

Jednakowoż ze względu na to, że zwłaszcza formacje Hallera, przybyły do Polski względnie późno, przeto trudności organizacyjne może, nie pozwoliły na zwolnienie roczników starszych.

Jednakowoż odnośnie komendy powinny być sprawy tą załatwić, raz ze względu na korzyść jaką odniesie społeczeństwo, przez to że wrócą ojcowie rodzin i gospodarze, którzy pracować będą dla swoich rodzin i odbudowywać swoje gospodarstwa — powtóre lepiej dla armii, która nie będzie mieć ludzi niezadowolonych.

Apelujemy zatem przy tej sposobności do czynników wojskowych, by szybciej i energiczniej sprawą tą się zajęły, bo jak powiedzieliśmy wyżej leży to i w interesie społeczeństwa, i w interesie armii.

Głosy publiczności.

PRZECIW ZBYT ŁAGODNYM WYROKOM W SPRAWACH PASKARSKICH.

Lwów, dnia 1 września.

Z kół Czytelników naszych otrzymujemy następujące pismo:

W numerze piątkowym cennego pisma podane zostały wyroki Sądu ławniczego we Lwowie w sprawach uprawianego u nas na wielką skalę paskarstwa.

Wyroki te musiały wprawić w zdumienie każdego uczciwego człowieka, oczekującego z upragnieniem, aby władze położyły lub starały się przynajmniej położyć tamę rujnującemu

proletariat inteligentny i fizyczny paskarstwu. Są to wprost kpiny ze społeczeństwa, tak dotkliwie doświadczonego, tak bowiem łagodne kary, na jakie uprawiające paskarstwo handlarze zostali zasądzeni, nie mogą położyć tamy, lecz wprost rozzuchwalają pozabawione wszelkiej moralności osobniki.

Czy Panowie Sędziowie sądzą, że przekupka, która sprzedawała kartofle po 4 kor. za 1 kg. czyniła to po raz pierwszy i po zaaplikowaniu jej tak łagodnej kary nie będzie dalej uprawiała paskarstwa? Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że tylko najsurowsze kary mogą zapobiec tej pladze, która nas dreczy i maltretuje, a Sąd powinien w tych wypadkach choćby na pozór drobnych przekroczeń stosować najwyższy wymiar kary aresztu i bardzo wysokie grzywny.

Gdyby każde przekroczenie taryfy karane było bezwzględnie co najmniej 6-cio miesięcznym więzieniem i grzywną kilku tysięcy koron, niewątpliwie paskarstwo zmniejszyłoby się.

—o—

Sprawa M. S. O. w Żółkwi.

Od kierownika straży obywatelskiej w Żółkwi, prof. Skoczylasa, otrzymujemy pismo, w którym donosi:

Nigdy nie wydawałem rozkazów kontrolowania podróży na stacyi, a tem mniej w pociągach, do czego M. S. O. nie ma prawa. Zaszedł faktycznie wypadek, ubolewania godny, z Władysławem Gronowiczem, za co się go natychmiast wykluczyło ze straży i za co ten obywatel odpowie przed sądem.

Nikt tu nie jest przez MSO. terrorizowany prócz paskarzy, którzy gdzie mogą, zieją jadłem nienawistci, a w sprawach wywozu nie robi się nikomu żadnych ograniczeń, licząc się z ciężkimi warunkami bytu.

Z prawdziwą przyjemnością przyjmujemy to oświadczenie do wiadomości. Opisana przez nas rewizja w pociągu wywołała słuszne oburzenie podróżnych, dobrze się przeto stało, że z tym konfiskującym panem zrobiono krótki proces. Straż obywatelska może być pożyteczną nawet instytucją, o ile po obywatelsku rozumie swe zadania. Na ogół nie można tego powiedzieć o „urzędujących“ strażach obywatelskich, może istniejąca w Żółkwi należy do chlubnych wyjątków.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Z dziennika w roku 2407.

Amerykański agent poszukuje wypchanych książek po najwyższych cenach.

Stowarzyszenie dla zabawy w mrówki uprasza się, by jutro, 17 bm. zebrało się na placu... dla dokonania wielkiego mrowiska. Kostiumy mrówek, brązowe, czarne, wszelkiej wielkości, zrobione według przepisów stowarzyszenia dla zabawy w mrówki, poleca N. N., Dom towarowy dla zabaw w zwierzęta.

Dla powtórnego omówienia problemu szyn wodnych zaprasza interesowanych na 18 bm. przelozony klub technicznych zagadnień. Oddział komunikacyjny.

Nutrientol! Najlepsza woda na zęby! Posiada przytem prócz właściwości oczyszczających, także wielką wartość odżywczą. Użycie zastępuje śniadanie lub kolację!

Dla samotnych

Woi wspomnienia — sporządza dokładnie według żądania Dom towarowy szczęścia wszelkiego rodzaju. Telegram: Dom szczęścia.

Sztuczne głowy!!! Głupcem jest każdy, kto nie zakupi sobie sztucznej głowy! Sztuczną głowę nasadza się na naturalną i uzyskuje się następujące korzyści: a) chroni przed deszczem, wiatrem, słońcem, prochem — wogóle przed wszystkim, na co narażona jest ustawicznie głowa naturalna i po utrudnia jej właściwe zajęcie, myślenie; b) podnosi naturalnie funkcje zmysłowe: za pomocą sztucznych uszu słyszy się sto razy lepiej, sztucznymi oczyma widzi się sto razy lepiej i t. d. Można aparat nastawić, jak się chce, np. na „nieżywa“. Sztuczna głowa, ustawiona na „nieżywa“, umożliwia pograżenie się kompletne w życiu wewnętrznym. W największym tłumie jest człowiek zupełnie odosobniony. Przeciw niepowołanemu dotknięciu broni jej specjalna bateria. Ponieważ nie ma na sobie włosów, czaszka jej może być zarezerwowana na anons. Człowiek rozumny i bez przesądów może, przyjąwszy anons jakiej wielkiej firmy, pokryć łatwo wydatek na sztuczną głowę i na tej drodze może łatwiej zapomocą sztucznej głowy dojść do pieniędzy, niż zapomocą naturalnej.

Różne.

NOWA POCIECHA. Maki w magazynach aprowizacji jest ledwie na dwa dni — tak, że wkrótce może zabraknąć w mieście chleba. Zarząd miasta, wojskowość, oraz szef misji francuskiej pułk. de Renty odnosili się wiele razy do rządu o pomoc, lecz bezskutecznie. Odpowiedzi na ostatnie telegramy nie ma dotychczas.

HOMOSEKSUALIŚCI BERLIŃSCY WYDAJĄ SWOJE PISMO. Czasy księcia Eulenburga i jego „dobrowolnego“ otoczenia z najwyższych sfer pruskich nie należą do przeszłości. Oto obecnie poczęło w Berlinie wychodzić pismo, jakiego zapewne jeszcze nie notowała żadna kronika dziennikarska. Wychodząc prawdopodobnie z założenia, że w nowych Niemczech istnieje swoboda wszelkich zrzeseń, homoseksualiści berlińscy poczęli wydawać swe pismo, którego pierwszy numer ukazał się w sierpniu.

Ze pismo to w Berlinie, zwłaszcza wśród „sfer wysokich“ będzie miało wielki odbiór — nie ulega wątpliwości.

ŁADNA ZAPOMOGA. „Freiheit“, organ niemieckich niezależnych socjalistów, ogłasza nową sensację, a mianowicie, że rząd pruski wyznaczył ma dla byłego cesarza Wilhelma dotację 170 milionów marek. Rząd pruski atoli dementuje tę informację.

JESZCZE ZA MAŁĄ KARĄ. Izba posłów w Stanach Zjednoczonych uchwalić ma w najbliższym czasie bill o karach na lichwiarzy, zwłaszcza w dziedzinie artykułów żywności i odzieży. Kara wynosić ma do 25.000 fr. grzywny i 2 lata więzienia.

Oszczędność gospodyni!

Najlepsze mydło, zawierające 60% tłuszczu, jest z wyciskiem

„BRÜCKENSTEIN“

Wszędzie do nabycia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek 2 września o godz. 7 wieczór: po raz 1-szy (nowość): „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewski.

Sroda 3 września o 7 wiecz.: po raz 2-gi „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewski.

Czwartek 4 września o 7 wiecz.: „Lysistrata”, operetka w 3 aktach Linckego.

Piątek 5 września o 7 wieczór: po raz trzeci „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewski.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI:

We wtorek, dnia 2 września zupełna zmiana programu.

„Pył dyamentowy”, rzecz piękna pióra Teffi.

„Dukatengold po ślubie”, farsa.

„Nie damy Śląska”, rewia aktualna ze śpiewami.

Część koncertowo - kabaretowa.

—o—

LINIA TELEFONICZNA PRZERWANA, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

—o—

WRZESIEŃ. Z ostatnim dniem sierpnia znikła też niespodzianie rozkoszna pogoda, którą wszyscy rekompensatą niebyłego lata mienili, snując na najbliższe tygodnie słoneczne wnioski niechętnej, długiej „polskiej jesieni”. Matowe niebo i wilgotny chłód pierwszych dni września ustalają przekonanie, że i „polska jesień” należy do dóbr — przedwojennych, o które dziś trudno...

OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego Czerwiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Audyencyj dla stron udziela codziennie o godz. 12 w południe z wyjątkiem wtorków.

P. KIWEŁUK były członek gal. Wydziału krajowego, internowany w Dąbiu, otrzymał — jak dowiadujemy się — urlop z powodu ciężkiej choroby żony, zamieszkałej we Lwowie, skutkiem czego maletnie dzieci znalazły się bez opieki. Wszelkie przypuszczenia, jakoby w grę wchodziły inne czynniki, są bezpodstawne.

POWRÓT KOLONII WAKACYJNEJ OCHRONKI im. PIŁSUDSKIEGO — jak donoszą z Mszany dolnej — nastąpi we środę, 3 września, o godz. 11 przed południem.

DO KIEROWNIKÓW KOLONII WAKACYJNYCH. Przypomina Komitet „Dzieci na wieś”, że powracające kolonie mają przywiezione z powrotem zapasy żywności złożyć w szkole Staszica.

NA WALNY ZJAZD RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW, który się odbędzie w dniach 7 i 8 września br. we Lwowie, zgłasza się bardzo wiele delegatów z różnych dzielnic Państwa Polskiego. Ze względu na brak umieszczenia delegatów w hotelach Izba Rękodzielnicza przygotowuje lokale odpowiednio urządzone najprawdopodobniej w szkole miejskiej im. Staszica przy ul. Padwale, jako najbliższej położonej. Komitet kwaterekowy zajmować się będzie umieszczeniem delegatów i już w sobotę wieczór dnia 6 września br. oczekiwać będzie przyjazdu delegatów na głównym dworcu kolejowym, gdzie należy się zgłaszać. Dalsze szczegóły Zjazdu będą później podane do wiadomości interesowanych.

PODROŻENIE BILETÓW KOLEJOWYCH o 100 proc. Jedno z pism lwowskich dowiaduje się z Warszawy, że z dniem 15 września cena biletów kolejowych zostanie podwyższona o 100 proc.. Odnosi się to tak do ruchu osobowego jak i towarowego.

WIADOMOŚCI TEATRALNE Na stanowisko sekretarza teatrów miejskich we Lwowie powołano poetę-literata p. Józefa Fryderyka Gawlikowskiego.

NOWA PREMIERA wtorkowa W. Jastrzębiec Zalewski p. t. „Podjazd nieprzyjacielski” jest wesołą, pełną humoru krotoczwilą o akcentach satyrycznych na temat b. armii austriackiej. Sztukę, wyreżyserowaną doskonale przez p. K. Okornickiego, daje Dyrekcja teatru miejsk. w nowej obsadzie i bardzo starannej oprawie.

Nadto wre gorąca praca nad wystawieniem wielkiej tragedii Żeromskiego p. t. „Sulkowski”. Dyrekcja wystawi tę tragedię w najbliższym czasie. Próby już rozpoczęto. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach p. Fr. Frączkowskiego, stroną malarską zajął się utalentowany art. mal. p. Wodyń.

Z TEATRU WODEWILOWEGO Przedstawienia teatru wodewilowego, odbywające się obecnie na czas odnowienia gmachu przy ul. Ossolińskich, w najętej sali „Casina de Paris” cieszą się niebywałym powodzeniem. Świadczy o tem zapełniona po brzegi sala.

Na pierwszy plan wybija się jak zwykle ulubiona para Tatrzańskich tak w Parisienne p. t. Bezcelność, jak i w duecie taneczno-transformacyjnym „Ojra-Ojra”.

Gościnne występy Leona Wyrwicza, oraz Wojciecha Wróblewskiego cieszą się zupełnem uznaniem publiczności, która darzy wykonawców hucznymi oklaskami.

(—) **ZBIERANIE ROŚLIN LECZNICZYCH.** Pola i lasy nasze obfitują w mnóstwo ziół, które w lecznictwie są bardzo poszukiwane, a zbierającym mogą przynieść stały coroczny dochód. Ludność winna zatem w chwilach wolnych zająć się taką zbiorczą i zaopatrując apteki w produkty swojskie, uchronić je przed sprowadzaniem roślin leczniczych, — których w Polsce jest tak wiele — z zagranicy, po wysokich cenach, przez co i ludność zmuszona jest przepłacać ziółka i lekarstwa. Sprawą zbierania roślin leczniczych zajmuje się Ministerstwo zdrowia publicznego, wyd. XI. (oddział popierania krajowej produkcji roślin leczniczych) i udziela wszelkich wskazówek co do zbierania, uprawy i sprzedaży ziół.

Z GMIN PODMIEJSKICH. Aprowizacja gmin podmiejskich wywołuje ustawiczne skargi. Ludność tamtejsza poza małym i niemożliwym do jedzenia chlebem niczego nie może dostać. Tak z Lewandówki jak z Kleparowa przynoszą nam chleb na pokaz który przypomina dawne czasy austriackie, kiedy to w chlebie wszystko było z wyjątkiem — maki. Zrozpaczona ludność pyta, czemu ona właściwie ma żyć? Czy leży w interesie władz doprowadzenie do publicznych wystąpień zgłodniałych mas?

BOJKOT w pracowni p. Tennenbauma. Od kilku dni prowadzą towarzysze stolarscy bojkot w pracowni znanego już z ubiegłych lat majsterka, niejakiego Tennenbauma. Zatrudnieni u tego pana robotnicy stolarscy zażądali od niego, by wprowadził u siebie 8 godzinny czas pracy — co wszyscy już majstrowie przestrzegają, — a gdy ten majsterka nie chciał się na to zgodzić, zajęci tam robotnicy porzucili pracę z wyjątkiem niejakiego Abrahama Schweitzera, wyrażającego się obelżywie o organizacji, którego też towarzysze stolarscy będą mieli w pamięci.

Wzywamy wszystkich robotników stolarskich, by do czasu ukończenia bojkotu, którego rezultat ogłosimy, nie przyjmowali pracy u Tennenbauma.

PASKARZ CHCE ZBAWIAĆ ROBOTNIKÓW! Pisałszy już o prof. gimn. Konarowskim, który handluje obecnie zbożem i za prawo wywozu pobiera po kilkadziesiąt tysięcy koron od wagonu zboża. Jak nam donoszą z Borysławia, pan ten ogromnie nie lubi socjalistów i na zgromadzeniach „referuje”, że dla robotników najlepszym jest N. Z. R. Nic dziwnego, że paskarze chcieliby rozbić ruch robotniczy, mamy tylko wątpliwość, czy robotnicy dadzą się wziąć na kawał.

FUNKCYONARYUSZE URZĘDU ZWALCZANIA LICHWY A MAGISTRAT. Funkcyonaryusze wymienionego urzędu są postrachem miejscowych paskarzy. Obowiązkiem ich jest tropić lichwiarzy w całym obrębie miasta, co też energicznie spełniają. W celu ułatwienia tej czynności prosili oni Magistrat o zniżki biletów tramwajowych, które im się słusznie należą. Magistrat jednak zniżek nie udzielił. Wierzymy, że błąd ten będzie naprawiony, bo i w interesie zarządu miasta leży, ażeby paskarstwo rozwielenione wszystkimi siłami tepić.

FALSZYWE KARTY CUKROWE. Od dawna spostrzeżono wiele fałszywych kart cukrowych, a to podczas kontroli w biurze kart spoż. przy ul. Piekarskiej 11a. W celu odkrycia fałszerzy zarządzone wpisywanie adresu odbiorców na zrealizowanych kartkach. Ostatnio przyłapano kilku kupców na oszukiwaczę manipulacji, którą urządzono w ten sposób, że wpisywano nieczytelnie szereg osób nieistniejących, lub z fałszywymi adresami. Dotychczas aresztowano kilku kupców, których odstawiono do aresztów przy ul. Batorego, oraz jedną funkcyonaryuszkę wspomnianego biura. Sledztwo w tej sprawie toczy się dalej i prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania.

SLEDZTWO W SPRAWIE OSZUSTW MUNDUROWYCH. Donosiliśmy już o przytrzymaniu 10 wagonów mundurów i butów wojskowych w Bielsku.

Sledztwo ustaliło, że rzeczy te masowo kradziono i sprzedawano fabrykom mundurów, które znów zbywały je skarbowi państwa. Wmieszane tu są liczne osoby wojskowe i cywilne. Aresztowano szereg kupców żydowskich i wielu wojskowych, w tem jednego majora z Brzeżan o szlacheckim nazwisku. Sledztwo powiększa się o sensacyjny materiał. Panamie nie ma końca.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Dyr. zakł. gazu ziemnego z Borysławia p. Słomce skradziono w tramwaju L-D portfel z dokumentami i kartą na broń i 600 koron. Poszkodowany gotów jest podarować pieniądze, byle dostał dokumenty, gdyby wspaniałomyślny „znalazca” zechciał je łaskawie zwrócić.

PROF. ROBERT POSELT powrócił i rozpoczyna naukę z dniem 1-go września w Konserwatorium i u siebie w domu.

Przyjmuje skrzypków na kurs wyższy i koncertowy, oraz pianistów, chcących pobierać lekcje akompaniamentu.

Zgłoszenia od godz. 2 do 4 po południu przy ul. Zielonej 1. 35

ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA rozpoczyna naukę dnia 3 września. Egzaminy wstępne odbędą się 1 i 2 września. Wpisy przyjmuje się od 28 bm. od 12—2 i od 4—6. 1071—4

OLPIŃSKI W TARNOPOLU. Wielki wieczór ogólnie znanego autora - humorysty odbędzie się w Tarnopolu w sali kino „Switez” we czwartek dnia 4-go września b. r. Program familijny zupełnie nowy.

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma następujące datki:

Zebrane na przedstawieniu w stow. rękodzielników „Gwiazda” w Belzie kor. 510'20, I. Schmidt 10, I. Grajewski 20, Introligatornia Zakładu narod. im. Ossolińskich 29, L. Wasserówna 10, Bernard Sikorski 10, Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki we Lwowie (z dopiskiem: Na wyłączenie Krzyżactwa na Górnym Śląsku) K 1000, Personal Galicyjskiego Akcyjnego Banku Kupieckiego we Lwowie jednodniową placę K 508, Organizacja piekarzy kor. 773, Szuba J. 5, Wasilewski P. 50, Podolak A. 20, Krupicki A. 10, Matczuk M. 2, Tomaszewska K. 5, Szezurowa A. kor. 6.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie ulica Sykstuska 1. 21, II. p.

NA FUNDUSZ INWALIDÓW, WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH:

Sekcja konserwacji Lwów - Podzamcze K 45.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Magazyn obuwia E. JAREMY, ul. Fredry 9 poszukuje zdolnych robotników na damską szyci i kutą robotę. Płaca 100 kor. od pary.

Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli, wyświetlają w dal-szym ciągu — dziś i jutro w Marysieńce i Koperniku dramat z czasów rewol. francuskiej pod tyt.

Charlotte Corday

W głównych rolach znakomici polscy artyści
Lya Mara i Wiktor Bigański

Doborowe uzup. progr. Koncert filharmoniczny.

Wielki wiec w Cieszynie w sprawie Górnego Śląska.

CIESZYN. 31 sierpnia. (Pat.). Mimo ulewnego deszczu odbył się tu olbrzymi wiec w sprawie Górnego Śląska i gwałtów czeskich poza linią demarkacyjną. Referowali poseł tow. Reger i Bobek, przemawiał nadto szereg mówców. Uchwalono następujące rezolucje: Zgromadzeni na wiecu ludowym w Cieszynie w Domu Narodowym obywatele Ziemi Cieszyńskiej stwierdzają, że w myśl prawa narodów i swobodnego stanowienia o swoim losie,

Górny Śląsk powinien być wejść bez plebiscytu w skład zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dalej stwierdzają, że jedynie barbarzyńskie gwałty i rozmyślnie prowokacje żoldactwa i urzędników pruskich, oraz wyzysk kapitalistyczny zmusiły spokojną dotąd ludność Śląska Górnego do obrony wolności osobistej i życia. Stwierdzają wreszcie, że krwawe ofiary, poniesione przez lud górnośląski, są najwymowniejszym plebiscytem dostatecznie stwierdzającym, że

lud ten chce należeć i należy do wspólnej Ojczyzny Polskiej.

Wobec tego oświadczają uroczyście, że cały naród polski łączy się bez zastrzeżeń z ludnością Górnego Śląska

w walce ze zbrodniczym germanizmem i walcę tę poprze wszelkimi środkami, aby gnębieli krajni wypędzić.

Protestując przeciw nieludzkim zbrodniom i gwałtom, dokonywanym przez Niemców na polskiej ziemi górnośląskiej,

żądamy stanowczo bezzwłocznego przyłączenia tej ziemi do Polski

i usunięcia bezprawnych rządów niemieckich oraz zdeorganizowanej armii.

Rząd republiki polskiej wzywamy, aby stanął mężnie w obronie gnębionej ludności i aby w tym celu domagał się od Najwyższej rady pokojowej udzielenia Polsce mandatu do bezzwłocznego obsadzenia swoim wojskiem G. Śląska.

Zgromadzenie przyląga się do protestu rady narodowej przeciw naruszeniu granicy śląskiej przez wojska pruskie i Grenzschutz, i oczekuje od Naczelnego dowództwa polskiego, że użyje ono wszelkich środków dla zapobieżenia bezzwłocznie dalszym atakom wrogich wojsk.

Obradujący w Cieszynie w Domu Narodowym wiec obywateli Ziemi Cieszyńskiej stwierdza, że zamieszkująca ziemię cieszyńską od wieków narodowość rdzennie polska, korzystając z przyrodzonego prawa stanowienia o swoim losie, sama i własnowolnie oświadcza, że chce należeć do zjednoczonej Polski. Wolę tę zadokumentował naród Polski Śląska Cieszyńskiego krwią własną, odpierając w styczniu 1919 r. zdradziecki najazd wojsk czeskich, oparty na średniowiecznych przywilejach feudalnych, na szacherkach monarchistycznych, na rzekomych prawach historycznych republiki czeskiej do polskiej Ziemi Śląskiej. Lud polski nigdy ich nie uznawał i nigdy nie uzna.

Nie wierzmy też, aby demokracje zachodnio-europejskie ścierpały taką niesprawiedliwość, aby żywy naród oddano w niewolę dla kawałka kolei albo dla trochę węgla.

Oczekujemy z otuchą, że sprawiedliwości stanie się już niedługo zadość, i że

Śląsk Cieszyński powróci nareszcie do macierzy polskiej,

od której został oderwany przed wiekami podstępem i rozbojem.

Zgromadzeni stwierdzają, że bezrobocie, szerzące się od kilku dni w kopalniach i fabrykach tej części kraju, która pozostaje jeszcze na razie pod okupacją czeską, wymuszone zostały dla względów polityki imperialistycznej i zaborczej gwałtem i terrorem, przez naganiaczy czeskich,

przy czynnym współdziałaniu wojska i żandarmerii oraz organów władz republiki czeskiej.

Zgromadzony na wiecu lud robotniczy polski oświadcza, że w interesie dobra zmartwychwstałej Ojczyzny jakoteż dla dobra i cywilizacji i postępu całej ludzkości, której grozi straszna katastrofa skutkiem braku węgla, chce jak dotąd i nadal pracować. Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej

przeciw zbrodniczym i haniebnym gwałtom,

Z pobytu min. spraw wojskowych Leśniewskiego.

Gwardya endecka nie dopuściła do ministra reprezentantów przemysłu naftowego.

Borysław, 31. sierpnia.

W sobotę 23. bm. odwiedził p. Minister Wojny gen. Leśniewski w otoczeniu swojej świty Zagłębie Borysławskie, gdzie zabawił od godz. 9-tej do 2-giej popoł. Z przybycia p. Ministra do Borysławia, przemysłowcy tutejsi byli bardzo radosni, iż ostatnie zarządzenia Komendy naftowej dały powód do pewnego niezadowolenia i do pewnych obaw o przyszłość w rozwoju przemysłu naftowego. Przemysłowcy sądzili, że będą mogli na miejscu osobiście p. Ministrowi przedłożyć swoje życzenia, zwrócić mu na niejedno uwagę i wskazać na potrzeby i braki.

Stało się jednak inaczej.

O przybyciu P. Ministra Komenda naftowa nie uwiadomiła ani „Izby Pracodawców“, której Wydział wybrany na ogólnym zebraniu przedsiębiorców lub ich pełnomocników jest jedyną oficjalną reprezentacją przemysłowców w Borysławiu; ani Komisarzy gminnych, ani najpoważniejszych firm jak np. Tow. Premier, Fanto, Płynny Opał, Fr. Brugger i Tryest Raf., Firmy Goldmann, Zbiornik etc., przez co uniemożliwiono P. Ministrowi zetknięcie się z faktycznymi reprezentantami tutejszego Zagłębia. Natomiast Komendant naftowy p. Inż. Szczepanowski

dokonywanym przez czeskich urzędników i dozorców w kopalniach i fabrykach oraz przez wojska czeskie, przez żandarmów i władze czeskie na bezbronnych robotnikach polskich, za to tylko, że spełniając swój obowiązek obywatelski i narodowy, nie chcieli się przyłączyć do strajku politycznego, którego cel był wręcz wrogi ich interesom i poczuciu narodowemu. Potępiamy to postępowanie Czechów, rząd zaś polski wzywamy, aby bezzwłocznie i z całą stanowczością uczynił wszystko, co należy, ażeby ludność polska pozostająca jeszcze chwilowo pod okupacją czeską, miała zapewniony spokój, bezpieczeństwo czci, życia i mienia. Podobne rezolucje powzięto na wiecu w Frysztacie.

desygnował do przyjęcia p. Ministra swoich politycznych przyjaciół,

którzy p. Ministra oczekiwali na stacyi kolejowej i towarzyszyli mu następnie podczas zwiedzania Borysławia. Panowie: Jakubowski, Rutkowski, Włodarczyk, Bitmar, Chobot, Wąsowski i t. p., których p. Komendant do przyjęcia p. Ministra zaprosił, nie są przedstawicielami przemysłowców naftowych i nie mogli służyć p. Ministrowi właściwymi wyjaśnieniami, tembardziej, że jako drugorzędni urzędnicy techniczni ze sprawami przemysłowymi mało się stykają i są z niemi nieobznajomieni. Przedstawienie przemysłu naftowego w Zagłębiu borysławskim p. Ministrowi przez tych panów nie jest prawdziwym obrazem tego przemysłu.

Ominięcie oficjalnej reprezentacji Przemysłu naftowego podczas wizyty p. Ministra w Borysławiu, a przedstawienie mu osób nieodpowiedzialnych, nie mogło leżeć w interesie rozwoju naszego przemysłu.

Nie wątplimy, że Izba Pracodawców w Borysławiu czy też Tow. Naftowe we Lwowie, zareaguje w należyty sposób przeciw tego rodzaju postępowaniu Komendy naftowej i wyprowadzą z błędu p. Ministra.

Publiczne interpelacje.

Z zarządu miasta Stryja otrzymujemy następujące pismo:

Magistrat miasta Stryja zwraca się do właściwych władz drogą tej notatki dziennikarskiej z następującymi interpelacjami:

1) Magistrat, a właściwie sam prezydent miasta Lwowa, p. Józef Neumann, zatrzymuje od dnia 18 sierpnia br. bezprawnie na stacyi lwowskiej wagon zapalek szwedzkich, sprowadzonych z Gdańska, zakupiony przez Stryjską Spółkę handlowo-przemysłową u Spółki dla obrotu towarowego Galicyi we Lwowie, pomimo, że ten wagon zapalek według urzędowych poświadczeń i telegraficznych urgensów starostwa i magistratu Stryja przeznaczony jest dla aprowizacji miasta i powiatu Stryj, oraz pomimo tego, że miasto Lwów z tego samego źródła otrzymało równocześnie aż 5 wagonów zapalek i ma jeszcze dalsze wagony otrzymać, a handel zapalnikami jest wogóle wolnym.

Tą drogą więc protestujemy imieniem ludności miasta i powiatu stryjskiego przeciw bezprawnemu samowolnemu działaniu magistratu lwowskiego i wyrażamy ubolewanie z powodu tego niekoleżeńkiego i nieżyczliwego działania miasta Lwowa względem drugiego bratniego miasta, oraz zawiadamiamy, że równocześnie wnosimy pisemne zażalenie do władz centralnych.

2) Miasto Stryj znajduje się pod względem aprowizacji w stanie wprost rozpaczyliwym, gdyż

wszystkie zabiegi starostwa, miasta i różnych deputacji w delegaturach ministerium aprowizacji we Lwowie i Krakowie, a nawet w samem ministerium aprowizacji w Warszawie o lepszy przydział artykułów żywnościowych pozostają bez skutku.

Mąki chlebowej, ani urzędowego kartkowego chleba miasto Stryj od chwili nastania rządów polskich wogóle nie widziało, mięsa bardzo trudno w Stryju dostać, gdyż powiat stryjski ma bardzo niski stan bydła, a nadto w powiecie odbywają się konkurencyjne zakupy ze strony wojska i rzeźników lwowskich; kartofle na stacyi wcale nie są dostarczane, zatem chcąc zrzucić wszelką odpowiedzialność ze siebie wobec zrozpaczonej i głodem wycieńczonej ludności, tą drogą apelujemy do delegatury rządu o natychmiastowy przydział mąki i innych artykułów żywnościowych.

3) Krajową i okręgową Dyрекcyę Skarbu we Lwowie i Samborze, tudzież urząd monopolu tytoniowego w Warszawie zapytujemy tą drogą o wyjaśnienie, dlaczego miasto Stryj od chwili uwolnienia, tj. od 29 maja br. nie dostało jeszcze dotąd mimo urgensów żadnego przydziału tytoniu, jakkolwiek wszystkie inne miasta, nawet mniejsze okoliczne jak np. Żydaczów, Bolechów, Skole i tp. przydział tytoniowy już parokrotnie otrzymały.

Komisarz rządowy: Dr Edmund Kaleta.

O KAŻDY CZŁOWIEK MA W ŻYCIU CHWILĘ SZCZĘŚCIA! O

Należy więc korzystać z nadarzającej się sposobności! Za korony, które obecnie nie nie wariują można nabyć los najkorzystniejszej loteryi klasowej R. G. O., której wygrane wynoszą 24,000.000 koron. Najbliższe ciągnięcie 12 i 13 września br. Do nabycia w Administr. Wieku Nowego, Sokoła 4 i u p. Chudeckiej, Potockiego 54.

Z martyrologii kresów wschodnich.

(Korespond. „Dzien. Ludowy“).

Buczacz, w sierpniu.

Na rubieży niemal kresów wschodnich położone miasteczko,

przeżyło prawdziwą Gekhenę

w ciągu tych długich, a po dzień dzisiejszy nie ukończonych jeszcze lat wojny. Przewalały się przez ziemię — na której losy trwać mu kazaly — wielokrotne inwazyje: rosyjskie, austriackie, pruskie, ruskie, wielką część miasta obracając w gruzy, rozpadając mieszkańców na cztery strony świata, rujnując materialnie tych co w złych dniach pozostali wierni swojemu grodowi.

Tuż przed wojną cieszyło się nasze miasto smutną sławą azylu, gdzie w stosunkach półazyatyckich pod brutalną łapą powiatowych czy też autonomicznych kacyków, wegetowało dziwnie skarłate i wszelkich widoków na rozwój i rozkwit pozbawione życie.

Dzisiaj po ciężkich przejściach lat ostatnich kiedy to na podścielisku niewypowiedzianej nędzy ludzkiej krzawić się poczęło wszechwładne, wszelkiego hamulca pozbawione łapownictwo, paśkarstwo, i tyle innych grzechów przeciwko uczciwości społecznej, nadzieje na lepszą przyszłość rodzą się z trudnością, tembardziej, że ciemne duchy wyteżają wszystkie siły, by w mrocie polsce pozostało wszystko tak, jak było do niedawna jeszcze w starej Austrii.

Jednak na myśl o tej, tej ziemi tej, bodaj czy nie najniebezpieczniejszej ze wszystkich, o którą przelewała się drogocenna krew żołnierza polskiego.

usiłuje się zgłowiąć ciężką dolę folwarku, wydane na łup bezrozumnym, własnego interesu nie rozumiejącym zarządcą, budzi się okrzyk grozy, że kresy wschodnie są zagrożone i stracone zostaną bezpowrotnie, jeśli rząd Rzeczypospolitej i odpowiedzialne czynniki nie zechcą przyłożyć ręki do tego, by administracja tak cywilna jak i wojskowa zechciała odpowiadać tym wysokim ideałom demokratyzmu i praworządności, jakie sobie tutejsza ludność bez różnicy narodowości i wyznania o rządach polskich urabiała. Ze nadzieje znikającej ukraińskiem bezholowiem ludności nie we wszystkim się spełniły, to uciecha stąd dla ukraińskich agitatorów, a zasługą tych, którzy

ziemię tę wydali w ręce nieodpowiedzialnych osobników,

przeważnie obszarników i ich trabantów, jacy na stanowiskach komendantów etapowych, starostów, różnorakiego rodzaju prezesów powiatowych komitetów etc., dbają wiele o interes klasowy ziemianstwa, a zupełnie lekceważą sobie interes państwowy Polski.

Znana z „Naprzodu“ odezwa Pow. Komitetu w Zaleszczykach nie odbiła się niestety w organach opinii polskiej, w prasie donosięcej echem. Parę przykładów z działalności „urzędowych“ szkodników Polski z powiatu buczackiego, faktów, będących na porządku dziennym, — niechaj zaalarmuje uczciwą opinię polską i nakłoni ją do dokładnej obserwacji tego wszystkiego, co się w tej okupowanej części Małopolski dzieje.

Niektóre Komendy etapowe w Galicji wschodniej, obsadzone zostały przez ludzi nieodpowiednich, są to przeważnie obszarnicy, jacy do służby w wojsku polskim przyniesli metody z wiernej, sownie się nieczystymi praktykami opłacającej służby w armii austriackiej, gdzie na tyłach walczących żołnierzy albo i w dalekim „Hinterlandzie“ tworzyli sobie domowę, w której grasował gwałt, przekupstwo albo też niemniej szkodliwe i ślamazarne niedołęstwo.

Takim „austriackim“ komendantem z polskimi epoletami, dowódcą etapu powiatowego w Buczacz jest obszarnik, właściciel leżącej w

tymże powiecie Komarówki. Niektóre postęпки p. W. wołają już po prostu o pomstę, jeśli nie do nieba, to przynajmniej do czynników, które za dobre imię Polski są odpowiedzialne.

Przykład poniższy niech zilustruje szkodliwe postępowanie dla rozwoju poszanowania idei praworządności młodego państwa wśród najszerszych mas ludności polskiej, jaka z niedowierzaniem, a często ze zgrozą patrzy na praktyki tego „Etapu“ i jego siły zbrojne. Jaskrawem popieraniem interesów obszarńczych, patrzeniem przez palce na wybryki „etapowych“ tych dziwnego kroju „żołnierzy“, stanowią idealny wprost pendant dla znanych przepowiedni ukraińskich demagogów i agitatorów.

I tak na dzień 17 sierpnia br. (dzień roboczy w czasie żniw) zwołała Pow. Komenda buczackiego Etapu

przymusowy spęd koni

z całego powiatu, liczącego przeszło ośmdziesiąt gmin. Na tym wielkim „końskim sejmiku“ jawili się rzecz prosta okrom chłopów, przerażonych i do rozpacz doprowadzonych grozącą rekwizycją, obszarnicy, zarządcy, ekonomi i żydkowie spekulanci, jacy siejąc panikę już przed oględzinami, skupywali konie za bezcen. Zarekwizowano ponadto paręset koni, kupionych przez ważne u ukraińców za drogie pieniądze.

Takie eksperymenty robi się z chłopem wschodnio-galicyskim, który syna oddawał do ukraińskiej armii, wtedy tylko, gdy mu zwracano za brana za karę chudobę.

Czy praktyki te i tym podobne, jak ciągle do-

zwolone i niedozwolone rekwizycje, dokonywane z wiedzą a często bez wiedzy Etapu, mają podnieść patryotyzm u tego chłopu polskiego, którego grabili austriacy, Ukraińcy, a dzisiaj nie oszczędzają go i oj, na których czekał z takim utęsknieniem?

Nieodpowiednie praktyki.

Tragikomizmem nie mniej dla prestige'u państwa polskiego traci sprawa oczyszczania urzędników, funkcjonariuszy i nauczycieli z ciężkiego na niektórych zarzutu podpisania deklaracji na wierność Ukrainie. Acz każdy zdrowo myślący człowiek przyzna, że sprawy te traktować należy z jak największą wyrozumiałością, z wyjątkiem osobników, stojących na odpowiedzialnych i społecznie ważnych stanowiskach.

W Buczacz jednak wszystko dzieje się na opak. W gloryi wątpliwych zasad obywatelskich charłazają i nadal wielcy dygnitarze, luminarze patryotyzmu, jacy pierwsi deklarację podpisali, za co też zostali ukarani... awansem, a ofiarą tajnego trybunału rehabilitacyjnego padają ofiarą nieliczni członkowie nauczycielstwa ludowego, które na ogół spisało się najbardziej patryotycznie, a których sama pozycja społeczna i ciężkie położenie materialne rozgrzeszyłoby i z większych grzechów.

Hasło „nie damy ziemi“ pod jaskiem K. O. N. urządziło liczne i gromadne wiece, musi dzisiaj zostać zreformowane: nie damy tej ziemi na łup swojskim zaślepionym czy też niepożyczalnym szkodnikom. A dla sanacji stosunków jedno jest tylko wyjście. Zmienić skorumpowany personal urzędniczy i oczyścić etapy od tych, którzy kompromitują honor żołnierza polskiego i zaprowadzić na tyłach armii zdrowy ład i porządek, gdzie gospodarzyć będzie sprawiedliwość i prawo.

Z życia kolejarzy.

Drohobycz, 27 sierpnia.

Dnia 21 sierpnia br. odbyło się liczne zebranie tutejszych kolejarzy, zorganizowanych w tak zwanej „organizacji warszawskiej“ w sprawie załączenia własnego konsumu dla pracowników kolejowych. Liczny udział zebranych członków świadczy dobitnie o potrzebie podobnej kooperatywy na tutejszym gruncie.

Po odpowiednim przedstawieniu sprawy przystąpiono do założenia konsumu „Oszczędność“, opartego na udziałach członków.

Po załatwieniu sprawy konsumowej, uproszono obecnego tow. Denasiewicza o objaśnienie obecnym, co za cel i zadanie ma „Organizacja Narodowa“, której komitet zaprosił prezesa organizacji kolejarzy, ewentualnie jego zastępcę na zebranie, które odbyło się 9 sierpnia br., w małej sali Sokoła w Drohobyczu.

Tow. Denasiewicz przedstawił obecnym, że jest to placówka czysto endecka, którzy pod firmą ogólnonarodową chcą prowadzić swą kreć-rozbojniczą robotę. Wiedzą jednak, że z chwilą, gdy wysuną swą właściwą firmę, to każdy zegnając się, odsunie się od nich, więc tworzą cały szereg organizacji, które są tylko niejako licznkami o wspólnym mianowniku „endecja“.

Na tę walkę chcą wziąć wszystkich nieświadomych ludzi. Niestety, są ludzie, którzy tę robotę znają i wczas ostrzegą nieświadomych przed wpadnięciem w bagno endeckie i daniem tej klice niejako moralnego prawa do przemawiania w imieniu ogółu narodu, gdzie naprawdę przemawiają tylko w imieniu partii swej, z punktu widzenia swego endeckiego podwórka.

Organizacja warszawska kolejarzy objęła u

nas prawie ogół pracowników kolejowych, prócz kilku „panów karyerowiczów“, którzy gdzie tylko mogą, szkalują tę organizację. Do najgorliwszych w tej sprawie należą Tarczyński, magazynier i Olenkiewicz, adiunkt.

Pierwszy werbuje w imię patryotyzmu do organizacji krakowskiej, nazywając związek warszawski bolszewickim i t. p. Tu zaznaczamy, że z przemawianiem tegoż pana w imię patryotyzmu wcale mu nie do twarzy, gdyż tu kolejarze nie odznaczają się brakiem pamięci i pamiętają dobrze jeszcze, jak ten pan także w imię pojętego przez siebie patryotyzmu pełnił służbę kolejową Ukraincom, kiedy właśnie ci, którym odmawia on patryotyzmu, byli prześladowani i wywożeni do obozów internowanych przez władze ukraińskie.

Drugi „jasny pan“, zwalczając naszą organizację, nazywa ją również bolszewicką, że do niej należą tylko dziewczki i t. p.

Demokratyczne stanowisko tych sługusów pańskich dobrze sobie zapamiętają tu kolejarze i w przyszłości, gdy ci pankowie będą przemawiali w imię demokratyzmu, to im pluną w twarz.

Agitacja panków naszych dochodziła tak daleko, że panienkę, która wpisała się do warszawskiej organizacji, bojkotowano towarzysko.

Kolejarze tutejsi wdzięczni są jednak tym pankom za okazanie właściwego oblicza, gdyż dziś naprawdę przy ogólnej chorobie demokratycznej nieraż trudno dojrzeć właściwego oblicza pod dokładną maską demokratyczności. O cześć wam panowie i „za to“ — a z resztą my sobie sami poradzimy.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień.

TEATR STYLOWY

Program od piątku dnia 26-go sierpnia i w dni następne.

„CHIMERA“

Dzieciom i młodzieży wstęp wzbroniony.
SENZACYJNA NOWOŚĆ!

Niewolnicy zmysłów

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Historia 2 mężczyzn i 1 kobiety. 5 aktów.
W rolach główn. światowej sławy artyści

R. ORLA i C. de VOGT

- Ponadto: -
inne obrazy.

Komunikaty.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę, dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem w Rynku 1. 8. — Sprawa Zjazdu w Warszawie.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW GMINNYCH Sekeya Teatrna odbędzie zgromadzenie 2 b. m. o godz. 10-tej rano, na które zaprasza się wszystkich interesowanych. Sprawy bardzo ważne. — Zarząd.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

WSZELKIE SPRAWY organizacyjne oraz podatku partyjnego załatwia z ramienia Rady Robotniczej tow. Konarski w lokalu R. R., Rynek 8, I. p. codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta od 10 do 12. — Prezydium Rady Robotniczej m. Lwowa.

Ze sportu.

„FRANCUZI“ - „POGOŃ“ 0:2 (0:1). I znowu zostały poważnie zasilone fundusze Komitetu „Ratujcie dzieci“ i „Schroniska francuskiego“ przez L. K. S. „Pogoń“, który nie po raz pierwszy składa dowód swej ofiarności na cele humanitarne i patriotyczne.

Publiczność, która wczoraj przybyła w niewidzianej dotychczas u nas liczbie, okazała pełne zrozumienie dla celów humanitarnych, a zarazem dała także dowód swej sympatii dla klubu „Pogoń“, którego praca wojenna nad fizycznym rozwojem młodzieży pod kierownictwem obecnego kuratora sądowego klubu p. prof. Wacka wydaje zasłużone owoce.

Drużyna francuska składa się z graczy drugorzędnych, do tego jeszcze nie stremowanych, nie przedstawiała dla celów humanitarnych, a zarazem dała także dowód swej sympatii dla klubu „Pogoń“, którego praca wojenna nad fizycznym rozwojem młodzieży pod kierownictwem obecnego kuratora sądowego klubu p. prof. Wacka wydaje zasłużone owoce.

W drugiej połowie „Pogoń“ przechodzi do normalnej gry i z miejsca osiada na polu przeciwnika, atakując raz po raz. W 8 m. uzyskuje drugi punkt przez Dobrzańskiego. Cała drużyna „Francuzów“ skupia się pod swoją bramką, tak, iż piłka z trudnością przesuwa się między graczami. Po 20 m. sędzia z powodu ulewnej deszczu przerywa grę, która na życzenie „Francuzów“, usprawiedliwiających się brakiem należytego ekwipunku, nie zostaje dalej kontynuowana, zresztą zupełnie słusznie, gdyż był to match towarzyski, a nie rozstrzygający lub o mistrzostwo.

Sędziował poprawnie, niestety rzadko ten zaszczytny i odpowiedzialny urząd sprawując p. dr. Polakiewicz, wiceprezes P. Z. P. N. H. B.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczą specjalista dr. **FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

Browning belgijski „F N“ większy z nabojami okazująco do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

Szkołka freeblowska dla dzieci od lat 4—6 w zakładzie Dra J. Niemca, Pełczyńska 28. Wpisy codziennie. Nauka rozpocznie się 3. września. 584—4

KSIEGI HOTELOWE

Zast. nacł. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYRBA**

Stenografii polskiej według najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Dziennika Ludowego“ za kwitem.

Dla obijanie zelówek najlepszymi ochraniaczami skózanymi poleca się pierwszy kraj. zakład dla obijania ochraniaczy **ADOLF GOLDBERG**, Sykstuska 10. Wielki wybór Bersona gumek do obcasów.

Młodego pieska pokojowego poszukuje. Zgłoszenia ul. Janowska 11 a parter na prawo

Koszula męska ja 136 koron, IIa 118, 110; kalesony 98, 86, 82. Pracownia bielizny i pończoch Kopernika 12, za bramą. Szyfon biały na składzie.

Dwie zdolne nakładaczki znajdą stałe zajęcie w drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33. 1904—2

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA** 1. 17.

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawerowane na drzwi wykonuje — po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA** 1. 17.

3 nakładaczki do maszyn pospiesznych i amerykańnek poszukuje **A. Goldman** drukarnia, we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 19.

Dozorca bezdzietny, dobrze polecony, zaraz potrzebny. Wiadomość w biurach Drogueryi Mikolascha w Pasażu. 1099—2

Dr. LAUTERSTEIN b. elev kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszcze i t. p. Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia. Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Ważne dla Pań!

KRAWIEC DAMSKI Józef Flick powrócił z zagranicy wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie podług najnowszych krojów, ceny niskie. **LWÓW, UL. BLACHARSKA 20.**

Pierwszorzędny Atelier Zębów sztucznych WITTMANA Lwów, Jagiellońska 11 II. p. (nad restauracją Fliessera).

BANDAŻE RÓŻNYCH SYSTEMÓW

naprzepukliny pępka, brzucha i pachwiny, latające nerki — silne i bezpiecznie przytrzymujące reptury (Bruch). Dla Pań pasy na obwisłe brzuchy, opaski lecznicze przeciw opadaniu macicy i po operacjach. Wysyła też na prowincję.

RAPAPORT Lwów, ul. Krasickich 8.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY występujące jako krosty usuwa **MASĆ Dr. HELMERICHA**

CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 5 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz **METALOWE**
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY **PIECZĘC**
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIETRO.

KALECTWA

nie powinno się zaniedbywać!
Lecznice gorsety prostujące

i przyrządy ortopedyczne przeciw skrzywieniu kości grzbietowej (pleców), tworzącym się garbem u dzieci i osób starszych. Protezy (sztuczne nogi) wedle najnowszej techniki dla amputowanych po operacjach. Osobiste jawienie się jest bezwarunkowo konieczne.
Przyjmuje od godz. 10-tej do 1-szej i od 3-tej do 6-tej popołudniu.

RAPAPORT

Nowoczesny Zakład Ortopedyczny
Lwów, ulica Krasickich liczba 8.

UWAGA. Z powodu sezonu kąpielowego przyjmuję tylko do 10 września br.

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. Lwów, pl. Hallcki 1. 7, II p.

Rzepak ozimy, **konieczny** i letni, czerwona, biała i szwedzka, **tymotkę i rajgrasy** oraz wszelkie inne nasiona gospodarskie kupuje i prosi o nadsyłanie opróbkowanych ofert **BANK ROLNICZY** Gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ul. Kopernika 20. 1095—3

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

OPRAWNE POLECA

Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Drukarni A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.